

Kraków, sierpień 2009 roku

Moje uwagi o piśmie „Fragile”

Z zeszytami „Fragile” spotykam się od pierwszego numeru. Jako historyk sztuki zajmujący się głównie sztuką dawną przyjąłem ukazanie się Pisma z pewną dozą rutynowej ostrożności, a zarazem obawą profana w zakresie najnowszych zjawisk kultury. Dziś mój stosunek do Pisma jest już inny, staje się ono dla mnie przewodnikiem po obszarach kultury, które nie towarzyszą mi na co dzień. „List od Redakcji” w najnowszym numerze, dotyczący ogólnie tematyki podróży, wyjaśnia zarazem sens i cel pisma. To właśnie chęć zmiany, żądza nowych doznań, skłania nas do szukania przewodnika, który przywoła, w interesujący sposób zaprezentuje i zachęci do bezpośredniego kontaktu z wydarzeniami z zakresu literatury, muzyki, teatru, sztuk plastycznych czy archeologii.

Czym „Fragile” różni się od innych pism kulturalnych? Już sam wybór tytułu przez zespół redakcyjny świadczy o wysublimowanych, „delikatnych” gustach i celach. Należy mieć nadzieję, że elitarność tytułu nie stworzy dystansu w kontaktach z szerszym kręgiem odbiorców. Lektura tekstów nie zdradza tego. Innym wyróżnikiem wydaje się zestaw autorów. To ludzie młodzi, o wysokich kompetencjach zawodowych, ze świeżością spojrzenia, sprawnie, interesująco dzielący się z odbiorcą swymi spostrzeżeniami i doznaniem. Co mogę doradzić? Dla mnie, jako historyka sztuki, interesujące artystycznie dzieła sztuki winny mieć akcenty, czasem drobne, ale istotne, np. jasna plamka w oku namalowanej postaci. „Fragile”, jako również owoc pracy twórczej, niechaj dba o takie akcenty. Należy życzyć Pismu szerokiej drogi w jego długiej podróży!



dr hab. Kazimierz Kuczman